

ANDRZEJ ZWOLIŃSKI

LEKSYKON
WSPÓŁCZESNYCH
ZAGROŻEŃ
DUCHOWYCH

WYDAWNICTWO WAM

© Wydawnictwo WAM, 2009

Redakcja
Barbara Cabała

Projekt okładki
Sebastian Stachowski

ISBN 978-83-7505-132-2

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 012 62 93 200 • faks 012 429 50 03
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
DZIAŁ HANDLOWY
tel. 012 62 93 254-256 • faks 012 430 32 10
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl
Zapraszamy do naszej
KSIĘGARNI INTERNETOWEJ
<http://WydawnictwoWAM.pl>
tel. 012 62 93 260 • faks 012 62 93 261
wydawnictwowam.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
Agitacja do sekt i nowych ruchów religijnych	9
Akupunktura	17
Androgynizm	21
Antropozofia	24
Astrologia	32
Ateizm	40
Atlantyda	47
Bahaizm	51
Bioenergoterapia	60
Buddyjskie wpływy na kulturę duchową Zachodu	70
Chiromancja	83
Chrześcijańska Nauka	85
Doświadczenia pozacielesne	89
Dualizm	99
Ekologizm	105
Ezoteryzm	112
Faszyzm ezoteryczny	115
Feministyczne inspiracje	123
Gnoza	133
Gaal	139
Gry komputerowe	142
Guru	148
Hare Kryszna	155
Hinduistyczne wpływy na kulturę duchową Zachodu	161
Hipnoza	172
Holizm	175
Homeopatia	178
Internetowe zagrożenia	183
Jasnowidzenie	191
Jezus New Age	201
Joga	206

Kolory magiczne.....	219
Komunizm ezoteryczny.....	223
Literatura zagrażająca duchowości chrześcijańskiej	233
Magia	241
Masoneria	250
Medialna obecność sekt	262
Medycyna niekonwencjonalna	271
Medytacje psychomanipulacyjne.....	276
Millenaryzm.....	286
Mineralogia	295
Mooniści – Kościół Zjednoczenia	299
Mormoni	304
New Age	311
Nowe ruchy religijne.....	319
Numerologia	322
Objawienia	327
Okultyzm	337
Opętanie	341
Panteizm	347
Pogaństwo	350
Radiestezja.....	359
Rastafarianie	369
Reiki	374
Reinkarnacja	380
Rock demoniczny.....	390
Różokrzyżowcy	401
Sai Baba	415
Satanizm	418
Scjentologia	429
Seksualizm	439
Seksualne nadużycia sekt.....	447
Sekty	455
Sekty charyzmatyczne	464
Sekty ekonomiczne	467
Sekty polityczne	473
Sekty polskie	481
Sekty szkolne.....	493
Sekty terrorystyczne.....	503
Senniki	512
Spirytyzm	516
Synkretyzm.....	528

Szamanizm	531
Sztuki walki	533
Świadkowie Jehowy	545
TM – Transcendentalna Medytacja	555
Talizmany	559
Taoistyczne wpływy na kulturę duchową Zachodu.....	564
Tarot	573
Techno szamańskie	577
Teozofia	585
Terapie toksyczne.....	593
UFO	599
Voodoo	611
Wegetarianizm ideologiczny	617
Wicca	628
Wolnomyślicielstwo	634
Wróżbiarstwo	646
Zabobon.....	651
Indeks osobowy	657
Indeks rzeczowy.....	670

WSTĘP

Czas należy do podstawowych wymiarów ludzkiej egzystencji. Rodzimy się, wzrastamy, nabywamy tężyzny, rozwijamy twórczo, tracimy siły, chorujemy, starzejemy się i umieramy – zanurzeni w strumieniu czasu, który nieustannie przepływa przez każdą cząstkę naszej świadomości. Zanurzenie człowieka w czasie jest jego siłą i słabością, oczywistością i trudną do poznania tajemnicą, rodzi szereg pytań, a jednocześnie jest odpowiedzią na pytanie o ludzką kondycję.

Niektórzy myśliciele twierdzą, że czas jest, poza trzema wymiarami przestrzeni (przód – tył; prawo – lewo; góra – dół), kolejnym, czwartym, niewidzialnym wymiarem świata. Fizyka współczesna próbuje wykazać istnienie „strzałki czasu”, czyli prawa natury, które uniemożliwia cofanie się czasu. Kosmologia mówi o początku czasu, którym miał być Wielki Wybuch (Big Bang), moment, w którym 15 miliardów lat temu zrodził się Wszechświat. Niepewna jest natomiast, czy nastąpi jego koniec – gdy, np. zgodnie z teorią pulsacji, cały Wszechświat ponownie skoncentruje się w jednym punkcie (Big Crunch).

Psychologia mówi o „czasie subiektywnym”, który wpływa na sposób percepcji świata przez poszczególnych ludzi. Biologia każdą żywą istotę traktuje jako zegar biologiczny, „nakręcony” w momencie poczęcia. Technika próbuje uchwycić mijający czas, odmierzyć go i opisać za pomocą atomowych zegarów, utrzymujących stałe

drzania kryształu kwarcu. Jednak czas nadal pozostaje nieuchwytny, wymyka się wszelkim próbom naukowego opisu. A pytania: Czy jest początek i koniec czasu? Czy biegnie on do przodu, czy też jest w nim możliwość powrotu do tego co było? Czy istnieje czas uniwersalny, czy tylko wiele czasów relatywnych? – nadal pozostają bez odpowiedzi.

Paradoks świadomości czasu próbował, m.in., uchwycić św. Augustyn. W *Wyznaniach* przyznaje: „Czymże jest czas? Jeśli nikt mnie o to nie pyta, wiem. Jeśli pytającemu usiłuję wytłumaczyć, nie wiem. Z przekonaniem jednak mówię, że wiem, iż gdyby nic nie przemijało, nie byłoby czasu przeszłego. Gdyby nic nie przychodziło nowego, nie byłoby czasu przyszłego. Gdyby niczego nie było, nie byłoby teraźniejszości [...]. Istnieją trzy następujące dziedziny czasu: obecność rzeczy minionych, obecność rzeczy teraźniejszych, obecność rzeczy przyszłych. Obecnością rzeczy przeszłych jest pamięć, obecnością rzeczy teraźniejszych jest dostrzeganie, obecnością rzeczy przyszłych – oczekiwanie” (*Wyznania*, przekł. Z. Kubiak, Warszawa 1992, s. 355, 362).

I wydaje się właśnie, że pomiędzy tymi trzema wymiarami czasu rozpięta jest egzystencja człowieka, a świadomość bycia pielgrzymem na tym świecie wprowadza trwały porządek w jego wspomnienia, obecność i oczekiwania. Rozmyślanie nad „duszą w drodze” jest podstawową intuicją człowieka.

Pierwotne kultury i religie podejmowały próbę „obłaskawiania” czasu, odnawiania go przez doroczne rytuały wypędzania demonów, chorób i grzechów oraz obrzędy dni poprzedzających Nowy Rok. Każdy nowy okres łączył się z nową nadzieją, z reaktywacją dobra, z odradzaniem świata. Jednocześnie w myśleniu takim zawarty był ciągły lęk przed końcem czasu. Dlatego starano się ponownie stwarzać świat, odnawiać go i udoskonalać. W rytuałach odwzorowana była świadomość istnienia cykli kosmicznych i historycznych, w które wpisana jest jednostka. Człowiek uznawał się za historycznego, przyznawał, że poddany jest „terrorowi historii”. Próbował także znaleźć sens czasu, sformułować go, przynajmniej symbolicznie. Bardzo często przy tym uciekał się do uproszczonych rozwiązań i odpowiedzi.

Już 700 lat przed Chr. Hezjod głosił, że przeminęły bezpowrotnie wieki złote, srebrne i brązowe, a ludzkość weszła w wiek żelaza, w którym bezprawie stanęło ponad prawem.

Horacy mówił o przekleństwie ciążyącym nad Rzymem i wzywał do przeniesienia się jego mieszkańców na Wyspy Szczęśliwości, za

Słupami Herkulesa (Gibraltar i Tanger). Oswald Spengler, w opublikowanej w 1917 r. książce pt. *Upadek Zachodu*, podzielił istnienie świata na osiem okresów, z których ostatni, „faustyczny” (XX w.), ma doprowadzić do wyjałowienia kultury zachodniej.

Ernst Nolte, konserwatywny filozof dziejów, w swej publikacji *Historyczne egzystencje. Między początkiem a końcem historii?* (1998), wnikliwie analizował przemiany zachodzące współcześnie w istotnych, jak mówi, „modułach” dziejów: w religii, państwie, elitach rządzących, wojnie i rewolucjach, mieście i wsi, oświacie i nauce. Twierdzi, że wszystkie one rozsypują się, nie tworząc żadnych trwałych związków, zbliżając się tym samym do absolutnego końca. Przewiduje, że ok. 2200 r. zaniknie nawet pamięć wielkich napięć ideowych drugiego tysiąclecia, ludzkość będzie żyła w „naukowo-technicznej ekonomii konkurencyjnej”, nie pamiętając o przeszłości i spoglądając w przyszłość, co jest równoznaczne z końcem historii.

Przeświadczenie o zbliżającym się końcu historii, a więc i o końcu czasów, staje się coraz powszechniejsze i przynosi różnorodne refleksje i „proroctwa”. Leszek Kołakowski pisze: „Lamenty zdają się wszechobecne; nad jakąkolwiek dziedziną życia się zastanowimy, mamy naturalną skłonność pytać: »Co się z tym złego stało?«; i rzeczywiście pytamy: co się złego stało z Bogiem? z demokracją, z socjalizmem? ze sztuką? z seksem? z rodziną? ze wzrostem ekonomicznym? Zdaje się, jakbyśmy wszyscy żyli w poczuciu wszechobejmującego kryzysu, nie umiając wszelako jasno określić jego przyczyn” (*Cywilizacja na ławie oskarżonych*, w: *O kryzysie*, pod red. K. Michalskiego, seria: Rozmowy w Castel Gandolfo, t. 2, Wiedeń-Warszawa 1990, s. 82).

Umacnia się przekonanie, że naiwna wiara w postęp, naukę, rozum, oświecenie i nowoczesność dobiega końca. Rodzi się więc trudne pytanie o najbliższą przyszłość. A każda niewiadoma, dotycząca życia ludzkiego, rodzi obawy, niepewność i strach.

Nawet optymistyczne koncepcje przyszłych czasów, budowane w opozycji do apokaliptycznych wizji świata, czerpią ze scenariuszy końca czasów. „Nowy renesans” ludzkości, który propaguje m.in. Mircea Eliade, ma być wiekiem eutyfroniki, wiekiem harmonii i równowagi między uczuciem a rozumem. Ma to być wiek prymatu umiarkowania nad skrajnościami, a zamiast „rozkołysania nad sprzecznościami” (pojęcie zaczerpnięte z hinduizmu) – stan pełnej równowagi. We wszystkich wizjach wyraźnie pobrzmiewają wnioski z zauważonych przez „endystów” (ludzie nauki o „końcach” – świata, czasu, ludzkości...) potencjalnych zagrożeń.

Chrześcijaństwo jest religią szczególnie skierowaną ku przyszłości – oczekuje nadejścia Chrystusa, który jednak niewiele objawił z tego, co dotyczy przyszłości świata i Kościoła. Wierzącym mają wystarczyć podstawowe prawdy: Kościół będzie trwał, Słowo Boże nie zginie, a ogień Ducha Świętego nie zgaśnie. Jezus poza tymi zasadniczymi obietnicami nie powiedział prawie nic więcej o przyszłości. Przekazał jednak istotną dla niej naukę: sposobem budowania przyszłości jest skupienie swej uwagi, wysiłków i działań na chwili obecnej. Pielgrzym, świadomy celu swej wędrówki, z uwagą musi podejmować podróż aktualną drogą, by nie zboczyć, nie zagubić jej, nie zapomnieć dokąd idzie...

W chwilach zamętu myślowego bardzo ważne jest przypomnienie tego, co istotne dla ludzkiej egzystencji. Stąd zrodziła się koncepcja *Leksykonu*, który ma wskazać najważniejsze „zagrożenia duchowości”, rodzące wiele pytań, obaw i niepewności. Dobór tematyczny haseł jest jak najbardziej autorski, trudno bowiem było sięgnąć do gotowych zestawów, ponieważ ich nie ma.

Każde hasło składa się z kilku części:

- wyjaśnienie znaczenia pojęcia: etymologia, krótka próba definicji;
- skrócona historia obecności tematu w dziejach kultury;
- współczesna postać i zakres pojęciowy hasła;
- próba oceny ze strony nauki chrześcijańskiej (Biblia, Ojcowie Kościoła, nauczanie pasterskie). Wiele szczegółowych zagadnień nie występuje w postaci odrębnego hasła, lecz jedynie w „Indeksie rzeczowym”, często z odpowiednim odsyłaczem do konkretnego hasła w *Leksykonie*.

Celem tej publikacji jest próba podpowiedzi poszukującym i zaskoconym wielością idei i propozycji z zakresu duchowości, jak je rozumieć, oraz dostrzeżenie ich znaczenia na tle szerokich zagadnień społecznych i religijnych, z jednoczesnym podkreśleniem odniesienia do najważniejszego dobra duchowego każdego z ludzi. Dla ułatwienia Czytelnikom poruszania się po zawiłościach różnych transkrypcji wyrazów chińskich i sanskryckich przyjęto zasady pisowni zastosowane w *Encyklopedii mądrości Wschodu* (Warszawski Dom Wydawniczy, Warszawa 1997). Pewne terminy zdomowione już w polskiej kulturze (a występujące np. w *Leksykonie religii* w opracowaniu H. Waldenfelsa, Verbinum, Warszawa 1997) zostawiono w ich dotychczasowej transkrypcji.

AGITACJA DO SEKT I NOWYCH RUCHÓW RELIGIJNYCH – „agitacja” nie należy do słownika terminów naukowych, lecz jest powszechnie rozumiana jako „przekonywanie”. Celem agitacji jest dotarcie nie tyle do pojedynczego człowieka, ale do tłumów, dużych grup ludzi. Charakteryzują ją pewne cechy jednostronności, powierzchowności, przypadkowości i namiętności. „Agitator” chce wstrząsnąć słuchaczem, zaskoczyć go, przebudzić, porwać, proponuje „drogę odwrotu i przejścia”, nie pozostawiając jednak czasu na zastanowienie, krytyczną analizę propozycji i wypowiedzenie się.

Stopień rozwoju akcji agitacyjnych i sposób ich uzasadnienia jest różny dla różnych grup sekciarskich. Podstawy ideowe działalności misjonarskiej, zakres i sposób jej prowadzenia oraz treści agitacji są zróżnicowane ze względu na rodzaj sekty. Badacze sekt wymieniają jednak charakterystyczne dla nich cechy agitacji, do których należą: stronniczość, fanatyzm i nieustępliwość.

- Stronniczość jest cechą podstawową i polega na uporczywym trwaniu przy jakiejś idei, zapatrzeniu się w doktrynę sekty, jednowymiarowe odczytywanie całego bogactwa zjawisk, zdarzeń i rzeczy, które dotyczą człowieka. Misyjna działalność prowadzi do werbowania kolejnych adeptów grupy, zamkniętej na „resztę świata”. Stronniczość nie dozwala na podjęcie zdrowej, racjonalnej krytyki. Na niewiele więc zdają się argumenty rozumowe, naukowe, logiczne wobec głoszonej przez sektę doktryny.

- Fanatyzm polega na umiejętności narzucenia innym własnej idei. W sekcie jest ona podbudowana przekonaniem o otrzymaniu specjalnej misji religijnej, wybraniu i posłaniu do „nieuświadomionych”. Często fanatyk jest paranoikiem, który bazując na swojej

manii wielkości, popełnia kardynalne błędy w rozumowaniu, a następnie w sposób niekontrolowalny szerzy je. Fanatyzm rozprzestrzenia się bardzo szybko, gdyż łączy się najczęściej ze zdolnością sugestywnego i „namiętnego” wpływania na innych. Celem głoszenia doktryny jest nie poszukiwanie prawdy, lecz triumf myśli i idei sekty, w które się ślepo wierzy. Dla osiągnięcia tego celu fanatyk jest zdolny nawet do użycia siły.

- Nieustępliwość jest kolejnym czynnikiem mającym wpływ na formację i żywotność sekty. Nieprzejednana postawa członków sekty łączy się z umiejętnością elastycznego reagowania na zdarzenia i sytuacje, które występują podczas pracy misjonarskiej. Ich zacie trzewienie lekceważy sumienia innych ludzi, rodzi u wielu adeptów poczucie zagrożenia i bezsilności.

Każde miejsce i każda sytuacja są dobre, by stać się terenem agitacyjnej działalności sekt. Miejsca odpoczynku, pracy, poczekalnie, szpitale, przystanki autobusowe, akademiki, szkoły, korytarze instytucji charytatywnych, więzienia, biura, uczelnie, ulice, szlaki turystyczne, hotele, teatry, kina, muzea, wiece polityczne, uroczystości religijne, kursy językowe, kuchnie dla ubogich, świetlice osiedlowe i wiele innych – stają się obszarami działalności agitacyjnej, miejscem, gdzie nawiązywane są pierwsze kontakty z potencjalnymi adeptami.

Niezwykle zróżnicowane są formy pozyskiwania nowych adeptów sekty. Można je podzielić, ze względu na intensywność działań i ich treściową powagę, na:

- wyszukiwanie zainteresowanych – celem podjęcia pracy nad nimi i pozyskania ich dla sekty, co obejmuje wstępną rozmowę, nawiązanie pierwszego kontaktu, który jedynie daje nadzieję na pozytywne przyjęcie doktryny;

- pogłębienie kontaktu z sektą – przygotowanie nowego, w pełni uświadomionego członka sekty, co wiąże się z całościowym przekazem doktryny, zmianą stylu życia, pełnym włączeniem w struktury sekty;

- wykształcenie liderów, pionierów i zawodowych głosicieli – specjalne formy oddziaływania, których celem jest wyodrębnienie głosicieli z grona zwykłych wyznawców. Ta forma misjonarskiej działalności sekty nastawiona jest na długofalowe efekty, przetrwanie i dalszy rozwój struktur. Opiera się najczęściej na wyciągnięciu wniosków personalnych z wyników poprzednich faz pracy misjonarskiej.

Pośród metod pracy można wyróżnić agitację przez: głoszenie doktryny w wędrowce „od drzwi do drzwi”; obozy wędrowne; kursy; wykład publiczny; wykorzystanie sytuacji przypadkowych; werbowanie połączone z rozdawaniem czasopism; ulotki; wykorzystanie dramatu, filmu i sztuk scenicznych; przez obietnicę dóbr materialnych i włączenie w struktury ekonomiczne; kontakty towarzyskie; działalność polityczną; dzieła charytatywne; zakładanie instytucji paralelnych; działalność kulturalną i inne.

Agitacja w formie wędrowki „od drzwi do drzwi” często jest prowadzona przez dwie osoby: przez doświadczonego głosiciela oraz początkującego, który dopiero odbywa misjonarską praktykę. Niekiedy, w formie przynęty jako osoba towarzysząca, występuje dziewczyna lub schludnie ubrane dzieci. Tę formę głosicielstwa praktykują m.in. Świadkowie Jehowy, mormoni oraz niektóre nowe grupy, np. wyznawcy Sun Myung Moona. Agitatorzy są najczęściej dobrymi psychologami, trafnie odczytującymi emocje i stany psychiczne rozmówcy. Znają też dobrze prawidłowości rządzące wchodzeniem adepta w nową grupę o charakterze religijnym. Aranżują więc spotkania zgodnie z etapem rozwoju zażyłości między nowym adeptem a sektą.

Obozy wędrowne i inne formy organizowania wypoczynku są atrakcyjną propozycją, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży. Korzystając z tańszych wakacji językowych, obozów wędrownych, pobytów rekreacyjnych w interesujących ośrodkach, z wycieczek tematycznych, z letnich seminariów w plenerze, z różnych form ekoturystyki, wakacyjnych rekolekcji, szkół medytacji łatwo napotkać głosicieli różnych sekt. Zjawiają się jako organizatorzy, sąsiedzi, przygodni dyskutanci. Najłatwiej jest agitować, gdy sekta sama jest organizatorem całego obozu. Struktura wakacyjnego zgrupowania, niezobowiązująca, lecz ściśle ustalona, ułatwia zbliżenie między ludźmi, osobisty kontakt, przekaz idei, kolportaż odpowiedniej literatury. Organizowanie przez sektę specjalistycznych kursów zbliżonych w treści do jej doktryny jest kolejną propozycją. I tak np. Kościół Dzieci Bożych – Wspólnota Niezależnych Chrześcijańskich Zgromadzeń Misyjnych, zwana też Rodziną, na kursach szkoleniowych organizowanych przez siebie porusza m.in. następujące tematy: edukacja i opieka nad dziećmi, stosunki międzyludzkie, miłość i przebaczenie oraz proroctwa biblijne. Zaprasza na nie osoby w każdym wieku i każdego stanu. Dla zapracowanych proponuje kursy korespondencyjne. Według danych sekty: w ciągu trzech lat rozprowadzono ponad 31 mln egzemplarzy „chrześcijańskich

publikacji”, przetłumaczonych na 17 języków Europy Środkowo-Wschodniej. Każda z publikacji była zaopatrzona w adres, na który czytelnik mógł pisać celem otrzymania dalszych informacji. Pozytywna odpowiedź tysięcy ludzi pozwoliła na otwarcie Korespondencyjnego Kursu Biblijnego. Regularna korespondencja stała się „inspirującym źródłem Słowa Bożego i radości dla tysięcy ludzi”. Stosunkowo prostym sposobem agitacji jest wykład publiczny. Organizowany może być w prywatnym mieszkaniu lub w porze letniej – na leśnych polanach, w miejscach oddalonych od skupisk ludzkich. Często na ten cel wypożyczane są sale w szanowanych i poważanych instytucjach społecznych, np. na uczelniach, w zakładach naukowych, związkowych, w szkołach, w bibliotekach, teatrach czy kinach. Zaproszenia na wykłady rozplakatowane są w mieście bądź emitowane w lokalnych rozgłośniach radiowych i telewizyjnych. Inną metodą jest ich propagowanie za pomocą ulotek i biletów rozdawanych podczas ulicznych agitacji. Wykłady bardzo często urozmaicone są występami zespołów muzycznych, bezpłatną konsumpcją orientalnych i oryginalnych potraw, wystawami fotograficznymi, taśmami wideo z nagraniami wypowiedzi liderów sekty lub obrazkami z jej życia. Niekiedy wykład jest połączony z próbą pierwszej medytacji lub chwilą refleksji, która ma pokazać praktyczną pracę sekty. Jedną z form agitacji jest wykorzystywanie sytuacji przypadkowych, niezaplanowanych, naturalnych. „Apostoł” powinien być gotów do głoszenia „prawdy” w każdej dogodnej sytuacji: przyjaciołom, którzy go odwiedzają; krewnym; podczas pracy; w pociągu; w autobusie; w czasie rozmowy ze znajomymi, których spotyka od czasu do czasu; na stacji benzynowej podczas tankowania; w hotelu; w odwiedzanych podczas podróży restauracjach; w czasie zakupów. W związku z tym zaleca się, by każdy głosiciel nosił przy sobie odpowiednią literaturę, ulotki i wizytówki z adresem kontaktowym grupy. Chory głosiciel może do agitacji użyć telefonu, docierając np. według nekrologów w prasie, do ludzi przeżywających tragedię śmierci osoby bliskiej. Powszechną formą pracy agitacyjnej jest rozdawanie czasopism i publikacji sekty. Bardzo często jest to bezpłatne rozdawanie ulotek zawierających kilka frapujących pytań i adres sekty. Niekiedy jest to agitacja połączona z handlem ładnie wydаныmi książkami. Podczas transakcji podejmuje się pierwsze rozmowy i zachęca do nawiązania bliższego kontaktu z wydawcą – sektą. Delikatną i mniej nachalną, niż bezpośredni przekaz idei sekty, formą agitacji jest organizowanie imprez kulturalnych. Mogą one być różne i o różnym stopniu „zagęszcze-

nia” treści doktrynalnych. Ich wspólną cechą pozostaje natomiast stworzenie okazji do zetknięcia się z potencjalnymi adeptami sekty i pozostawienie pozytywnego wrażenia o wspólnotcie, którą się reprezentuje. Imprezy te mogą być pomyślane jako koncerty, prezentacje piosenki młodzieżowej lub sztuk teatralnych, projekcje filmu, wernisaż, konkurs poetycki, festiwal chórów lub zespołów religijnych. Zwolennicy Sun Myung Moona np. chętnie zgadzają się na współorganizowanie koncertów i występów chóru przy okazji świąt państwowych, lokalnych jubileuszy, pacyfistycznych pochodów itp. Podczas tego typu imprez na ulice wysyła się tysiące emisariuszy, wspieranych przez założone i utrzymywane przez Moona zespoły muzyczne, jak np. rockowo-folkowa grupa Sunburst, chór gospel Voices of Freedom i inne.

Wyszukaną metodą agitacji, równie skuteczną jak inne, może być, podana w różnej formie, obietnica dóbr materialnych i włączenie w struktury ekonomiczne. Jest ona szczególnie popularna w społecznościach biednych, wśród ludzi borykających się z trudnościami dnia codziennego. Nie jest trudno zdobyć współwyznawców wśród grup lub pojedynczych osób, wykorzystując ich materialną nędzę, brak podstawowego wykształcenia czy po prostu słabość. Są oni w stanie przystąpić do każdej grupy za pewnego rodzaju zapłatę, która może być ofiarowana w sposób ukryty lub jawny. Może mieć formę ofiarowania dóbr materialnych, pomocy charytatywnej, zapłaty za pracę, fundowanego stypendium, opłaty za przysługę, upominku. Niekiedy agitacja przybiera formę zwykłych kontaktów towarzyskich. Przypadkowo rozpoczęta znajomość może być kontynuowana, stwarzając pozory coraz większej zażyłości, przyjaźni, a nawet miłości, które w sposób przemyślny prowadzą w krąg wpływów sekty. Oferowanie przyjaźni lub miłości może być elementem metody zwanej „bombardowanie miłością” (ang. *Love bombing*), podstępny werbowaniem za pomocą flirtu lub zwykłą zachętą do spędzenia wolnego czasu w życzliwym, młodzieżowym towarzystwie. Kościół Dzieci Bożych znany jest np. z tzw. połowów miłosnych. W celu zdobycia nowego adepta sekty członkowie są zobowiązani nawet do okazania mu miłości fizycznej, którą w tym przypadku nazywa się „połowem”. Członkowie sekty krążą po parkach, zaczepiają młodzież w kawiarniach, pociągach, w pobliżu szkół, oferują kolorowe ulotki, na których zwykle widnieje postać Chrystusa błogosławiącego czule obejmującą się młodą parę lub też Chrystusa gromiącego demony. Stwarzając pozory rodzącego się flirtu, kontynuują znajomość bądź bezpośrednio, bądź korespondencyjnie, już

po zarejestrowaniu połowu w ośrodku sekty, po konsultacji z przełożonymi. Najczęściej w ten sposób pozwalają się „złować” osoby w wieku 15-19 lat, zwłaszcza przeżywające trudności życiowe.

Bardziej zakamuflowaną formą agitacji może być zachęta do podjęcia działań politycznych. Dotyczy to przede wszystkim tych sekt, które są ściśle związane z poszczególnymi partiami lub mają w swej doktrynie elementy polityczne. Dobrym parawanem dla działań agitacyjnych jest działalność charytatywna. Członkowie grupy Moona np. działają według systemu zwanego „Kościół domowy”. Każda ze wspólnot ma wyznaczone 360 domów. Mooniści ogłaszają, że chętnie pomagają w opiece nad dziećmi, w pracy w ogrodzie, w tapetowaniu, malowaniu domów. Osoba, której udzielono pomocy, jest następnie zapraszana na „wieczór rodzinny”, który rozpoczyna werbowanie. Sekty prowadzą kuchnie dla ubogich, świetlice, poczekalnie, przedszkola, szkoły, organizują pomoc przy douczaniu dzieci, opiekę nad osobami starszymi lub niepełnosprawnymi. Niektóre, w ramach pomocy charytatywnej, organizują seanse terapeutyczne, bezpłatne zabiegi akupunktury, masażu wschodniego, ziołolecznictwa. Jedną z możliwych form agitacji i działania sekty są zakładane przez nią instytucje paralelne. Są to takie organizacje, które pozornie nie posiadają żadnych związków z sektą, ale są przez nią założone, utrzymywane i kontrolowane. Do tej formy agitacji dochodzi tam, gdzie sekta straciła całkowicie zaufanie społeczne, a jej dalsze istnienie możliwe jest wyłącznie w pozorowanej nieobecności. Niekiedy jest to też forma obecności sekty równoległa do innych, będąca poszerzeniem jej oferty. Kościół Scjentologii np. założył bardzo wiele swoich organizacji, które przede wszystkim znane są jako poświęcające się pracy społecznej. Ciągłe powstają też nowe zrzeszenia, co wynika z obawy przed zdemaskowaniem. Scjentolodzy zrzeszeni są w tak różnych związkach, jak: Centrum Indywidualnego i Efektywnego Uczenia; Ludzie Przeciw Uciskowi Tolerancji; Zrzeszenie Zaangażowanych Menedżerów; Zrzeszenie Zaangażowanych Stomatologów; Komisja do Naruszeń Praw Człowieka w Psychiatrii; Szwajcarska Komisja Praw Człowieka itp.

Obiektami zainteresowania sekt są wszyscy ludzie, bez względu na wiek, płeć, stan i wyznanie. Gdy chodzi o pozyskiwanie nowych członków, sekty nie mają żadnych zahamowań i nie znają żadnych barier społecznych. Niektóre z nich wykazują „specjalizację” przy werbowaniu, adresując swoje wysiłki do jednej, ściśle określonej grupy. Niektórzy z badaczy zjawiska rozwoju sekt mówią nawet o pojawieniu się np. religii młodzieżowych. Sekty wyszukują

jednostki najbardziej wrażliwe, wartościowe, czułe na życie wewnętrzne, wykazujące odpowiednie predyspozycje do medytacji, życia skupionego i mistycyzmu. Najczęściej nie są one świadome, że kontakt z nimi został zainscenizowany, wyreżyserowany i przygotowany przez odpowiednie techniki i metody nawiązywania kontaktów osobistych. Brak tej świadomości jest największym sukcesem metod działania sekt i warunkiem ich skuteczności.

Agitacja łączy się z zastosowaniem różnego rodzaju form manipulacji, będących działaniem jednego człowieka lub grupy ludzi (instytucji), adresowanym do innych, w wyniku którego inni bezwiednie realizują cele pomyślane i zamierzone przez manipulatorów. Manipulacja jest więc sterowaniem drugim człowiekiem, który nie zdaje sobie sprawy ze swej instrumentalności. Polega ona m.in. na tym, że wytwarza się przekonanie, iż w danej sytuacji jest tylko jedno wyjście – to, którego pragnie manipulator. Manipulowanego otacza się barierami z pozoru naturalnymi, tworzy się sytuacje przymusowe przez odpowiedni system przynęt lub zagrożeń, dyskretnych pochlebstw lub dyskretnego szantażu. Warunkiem powodzenia manipulacji jest zawsze działanie niejawne, z ukrycia, w taki sposób, by manipulowani musieli i chcieli robić to, czego życzy sobie manipulator.

Jednym ze wstępnych zabiegów manipulacyjnych jest delikatne wprowadzenie w sektę i stopniowe uświadamianie sobie przez kandydata, co jest prawdziwym celem działań podjętych przez apostołów sekty. Ta technika manipulacyjna nazywana jest „tastyką małych kroków” albo „metodą salami”, a jej istotą jest wsączanie treści w świadomość wybranych adresatów. Podanie pełnej treści propagandowej w jednym rzucie mogłoby grozić blokadą recepcji u ich adresata, zwłaszcza że często są one dość skomplikowane.

Bardzo często stosowaną w sektach manipulacją wstępną jest tzw. bombardowanie miłością. Polega ono na otaczaniu nowego członka sekty wyjątkową serdecznością, która ma sprawiać wrażenie spontanicznego aktu, a której celem jest przywiązanie potencjalnego adepta do grupy. Zwykle nowego członka sekty powierza się takiej osobie, do której czuje on sympatię. Początkowo nie żąda się niczego, a ofiaruje prawie wszystko, np. darmowe posiłki, mieszkanie. Żeby utrzymać zainteresowanie grupy, jednostka musi się do niej dostosować. Jeśli tego nie robi, miłość się kończy. Najczęściej bombardowanie miłością skierowane jest do osób mających problemy z akceptacją we własnym środowisku, problemy rodzinne lub psychiczne z sobą samym.

Do wstępnych technik manipulacyjnych należy także zaliczyć technikę flirtu. Celem nawiązania bliższego kontaktu członek sekty kontynuuje przypadkowe spotkanie. Często formą tej kontynuacji są listy i kartki z pozdrowieniami. Dłuższa listowna znajomość przeradza się w tzw. *fishing-flirting* – „łowienie za pomocą flirtu”. Polega na serii spotkań o charakterze miłosnego, aranżowanego flirtu, często połączonego ze wspólną lekturą odpowiednich tekstów i dyskusją. Bardziej drastyczną formą tej techniki werbowania jest prostytutka.

Często stosowaną przez sekty techniką manipulacyjną jest też pochlebstwo. W człowieku istnieje bowiem potrzeba wyjścia z anonimowości, posiadania swych indywidualnych cech i przymiotów zauważalnych przez innych, potwierdzenia siebie samego. Do trzech zasadniczych metod działania satanistów, według Antona La Vey (ur. 1930), autora *Biblii Szatana* (1968), należą: słowo jako nośnik informacji – niezależnej od prawdy; pobłażliwość – znosząca granicę dobra i zła, prowadząca do samozadowolenia; muzyka – jako nośnik emocji, a nawet odurzenia. Podstawową ideą łączącą te metody jest kłamstwo o sobie i swym zachowaniu względem innych.

Znane są również techniki mające na celu przebudowę świadomości kandydata. Metody te prowadzą do zaburzeń poznawczych. Adept sekty jest poddany „intelektualnemu bombardowaniu”, zastosowaniu klisz blokujących myślenie, wprowadzeniu w system zamkniętej logiki lub pozbawiony myślenia refleksyjnego.

Szczególnym kompleksem manipulacji zmierzających do zmiany osobowości jest tzw. pranie mózgu (*brainwashing*). W odniesieniu do tego procesu manipulacyjnego używano zastępczo też terminów: kontrola myśli, przymusowa perswazja, „myślibójstwo”, kontrola zachowań, również nawrócenie. Przez „pranie mózgu” rozumie się szereg różnych zabiegów i działań podejmowanych w celu dokonania zmiany przekonań, nastawień, światopoglądu oraz zmiany elementów struktury osobowości człowieka. To sposób manipulacji ludzkim zachowaniem, którego celem jest uzyskanie konkretnych zmian w funkcjonowaniu osobowości człowieka. W procesach prania mózgu badacze wyodrębniają pięć zasadniczych grup zabiegów: • rozstrajanie organizmu w celu rozbicia dotychczasowej struktury osobowości; • zmniejszanie poczucia bezpieczeństwa; • doprowadzenie do degradacji obrazu siebie i do wyzwalań silnego poczucia winy; • doprowadzenie osobowości do stanu regresji; • ofiarowanie nowego życia. Na ostatnim etapie indoktrynacji

następuje jedynie utrwalenie przekazanych zachowań. Dokonuje się to przez regularne, ślepe powtarzanie wzorców i bezmyślne podejmowanie szeregu działań. Uzależnienie od nowego środowiska jest już tak głębokie, że niepotrzebna jest stała kontrola. Nowi członkowie sekty sami, przez naukę prowadzenia wykładów, praktyki religijne, śpiewy, medytację i inne zachowania kontrolują odpowiednio ukierunkowanie swego umysłu.

Do najbardziej radykalnych form manipulacji, które są obecne w niektórych sektach, należy hipnoza, niekiedy wspomagana narkotykami i środkami psychotropowymi.

Każdy rodzaj manipulacji, łagodny czy też radykalnie destrukcyjny, sprzeciwia się podstawowym prawom człowieka wynikającym z jego godności i wolności.

AKUPUNKTURA (łac. *acus* – igła i *punctus* – punkt, *punctura* – zastrzyk; chińska nazwa: *chen-chin* oznacza igłę i ciepło) – starochińska sztuka uzdrawiania, opierająca się na manipulowaniu energią ciała (pobudzenie lub uspokojenie), a polegająca na nakłuwaniu igłami o właściwej grubości odpowiednich miejsc na ciele pacjenta. Tradycyjnie do tego celu używa się igieł ze stali nierdzewnej, a współcześnie niekiedy przepuszcza się przez nie dodatkowo prąd elektryczny o niskiej częstotliwości w celu wzmocnienia stymulacji. Stosuje się też wstrzykiwanie wody destylowanej, morfiny, witamin lub roztworów homeopatycznych. Używa się także promienia laserowego (laseropunktura), wbija igłę w małżowinę uszną (aurikuloterapia – czyli terapia ucha, w której każdy fragment ucha odpowiada określonemu organowi ciała) lub stosuje naciskanie dłońmi (akupresura).

Jest ściśle związana ze specyficzną chińską koncepcją człowieka i świata. Klasyczna chińska medycyna sięga swymi korzeniami do tradycji szamanistycznej i astrologicznej religii, którą później kształtował zarówno taoizm, jak i konfucjanizm. Już w chińskiej epoce kamiennej (ok. 3 tys. lat przed Chr.) stwierdzono, że nakłucie lub opalenie pewnych punktów ciała ludzkiego wspomaga proces leczenia. Początkowo znano kilka takich punktów i nakłuwano kamiennymi igłami. Dzisiaj znane są 722 punkty symetrycznie rozłożone na obydwu połowach ludzkiego ciała.

Najważniejszy tekst medyczny *Nei Cing* – *Księga medycyny wewnętrznej Żółtego Cesarza* (ok. 26 w. przed Chr.), zawiera przejrzystą teorię ludzkiego organizmu oraz teorię medycyny. Jest w niej

wzmianka, że wiele oddzielonych od siebie punktów ciała wpływa na zdrowie każdego organu. Te wzajemnie połączone punkty nazywano *cing* – szczytami. Początkowo znano dwanaście szczytów, później dodano dwa dalsze. Wszystkie szczyty posiadają własne cechy charakterystyczne związane z ich wpływem na organy, mięśnie czy skórę w ciele ludzkim bądź zwierzęcym.

Zarówno jednostka, jak i społeczeństwo są w medycynie chińskiej nieodłączną częścią wielkiego, zbudowanego na pewnych regułach, ładu. Choroba jawi się jako wyraz dysharmonii na poziomie jednostki, jak i społeczeństwa. Prawidłowości kosmiczne wyznaczone są za pomocą skomplikowanego systemu zgodności i powiązań wyrażonego w symbolizmie jin–jang oraz systemu Wu sing – Pięciu Żywiołów, które odpowiadają: drewnu (wątroba, pęcherzyk żółciowy), ogniovi (serce, jelito cienkie, osierdzie, potrójny ogrzewacz), ziemi (żołądek i śledziona wraz z trzustką), metalowi (płuca i jelito grube) i wodzie (nerki i pęcherz moczowy). Każdy z żywiołów reprezentuje cechy, z których jedna pociąga za sobą drugą, a wszystkie nawzajem na siebie oddziałują w ściśle określonym cyklicznym porządku.

U Chińczyków ciało jest rozpatrywane zawsze w kategoriach funkcjonalnych, skupiając uwagę medyka na wzajemnych zależnościach między poszczególnymi jego częściami, a nie na dokładnościach anatomicznych. I tak np. pojęcie płuc obejmuje nie tylko płuca właściwe, lecz ponadto cały układ oddechowy, nos, skórę i wydzieliny produkowane przez te narządy. W systemie zgodności zaś płuca kojarzą się z metalem, kolorem białym, smakiem pikantnym, zgryzotą i negatywizmem oraz wieloma innymi cechami i zjawiskami.

Całość kondycji zdrowotnej człowieka jest analizowana jako przepływ *qi* – często tłumaczone jako „ciecz”, „gaz”, „eter” czy „życiodajne tchnienie”, „energia witalna ożywiająca kosmos”. Może też oznaczać „wilgotny podmuch” lub „parę”. „Qi” nie jest substancją, nie ma też ilościowego charakteru, a używane jest do określenia dynamicznej rzeczywistości ciała, różnych prawidłowości przepływu i fluktuacji w ludzkim organizmie oraz nieustannej wymiany zachodzącej między organizmem a środowiskiem.

Choroba jest traktowana jako konsekwencja splotu ważnych przyczyn prowadzących do dysharmonii i braku równowagi organizmu. Istnieje w medycynie chińskiej przekonanie o naturalnej tendencji do dynamicznego przywracania stanu równowagi w kosmosie. Oddalenie od stanu równowagi i zbliżenie do niego uważa się za

naturalny proces trwający przez cały okres cyklu życia. Nie ma więc ostrej granicy między zdrowiem a chorobą, które traktuje się jako naturalne i nierozłączne etapy ciągłości. Są to jedynie różne aspekty tego samego procesu. Nieuchronność choroby łączy się z przekonaniem, że ostatecznym celem pacjenta czy lekarza nie jest nienaganne zdrowie, lecz raczej najlepsze z możliwych przystosowanie się do całego środowiska. W dążeniu do tego stanu bardzo ważną i aktywną rolę odgrywa sam pacjent. To on sam ponosi główną odpowiedzialność za stan przywróconej równowagi, a lekarz jedynie mu w tym towarzyszy. Zachowanie zdrowia jest obowiązkiem każdego człowieka, a osiąga się to, żyjąc zgodnie z regułami obowiązującymi w społeczeństwie i dbając o własne ciało w sensie praktycznym. Lekarze chińscy odmawiają leczenia takich pacjentów, u których choroba osiągnęła poważny stopień zaawansowania, widząc w tym zaniedbania ze strony pacjenta. *Nei Cing* tłumaczy: „Podawanie lekarstw w chorobach, które już się rozwinęły, można porównać do postępowania tych osób, które zabierają się do kopania studni, gdy odczuwają pragnienie, i tych, którzy zaczynają odlewać broń, gdy walka już trwa. Czyż nie jest to za późno?”

W medycynie chińskiej lekarz jest mędrce rozumiejącym występujące we wszechświecie prawidłowości. Każdego pacjenta traktuje indywidualnie, a diagnozuje opisując możliwie najpełniej stan jego umysłu, ducha, ciała i jego stosunek do środowiska. Wśród subtelnych metod diagnozy chińskiej dużą rolę przypisuje się analizie wszystkich wydzielin (zwłaszcza ustnych) oraz odczytywaniu pulsu (jako rytmu przepływu *qi* wzdłuż kanałów – meridianów, a więc określeniu dynamicznego stanu całego organizmu) i oddechu przez osłuchanie, dotyk i obserwację chorego. Stosuje się wiele technik leczniczych, których celem jest zawsze przywrócenie stanu zachwianej równowagi. Jedną z zasad chińskiej medycyny jest stosowanie zawsze najłagodniejszych z możliwych terapii, dostosowując je do reakcji pacjenta.

Ważnym środkiem leczniczym w medycynie chińskiej, często wspomagającym akupunkturę, są zioła, klasyfikowane zgodnie z systemem jin–jang w powiązaniu z pięcioma podstawowymi smakami, które oddziałują (zgodnie z teorią Pięciu Faz) na określone narządy. W praktyce przyrządza się mikstury dostosowane do przepływu *qi* pacjenta. Istotnym elementem troski o własne zdrowie jest też kuchnia chińska, oparta również na koncepcji pięciu przemian oraz jin i jang. W zależności od potrzeby pożywienie poddaje się „jangizowaniu” – wykorzystując siłę ognia, a więc dłu-

żej gotując, gotując we własnym sosie, gotując bez wody, pod ciśnieniem, smażąc lub prażąc, albo „jinizacji” – gotując z dużą ilością wody i owoców, jedząc surówki, stosując małe ilości mięsa (rzędu 10%), którego naturę przesuwają się z poziomu zwierzęcego do roślinnego przez używanie minimalnej ilości soli i gotowanie z dużą ilością grzybów i warzyw. Podobnie korzystny wpływ na stan zdrowia ciała ludzkiego może mieć głodówka czy też kontrolowanie ilości snu, a także wilgotność pomieszczenia, w którym się przebywa, oraz zimno i gorąco otoczenia. Przy czym żadnej z zasad nie uważa się za niewzruszoną, zachowując możliwość zmian i indywidualnych przystosowań każdej z reguł. Na przepływ *qi* poza akupunkturą mają także wpływ masaże i okłady z płonącej moksy – wykorzystujące punkty ciśnienia wzdłuż linii meridianów. Okłady z moksy, zwane moksybustią, polegają na spalaniu w punktach ciśnienia na ciele pacjenta stożkowych pojemniczków ze sproszkowanym zielem o nazwie moksa. Dodatkowo w te same miejsca można wkuwać igły o różnej grubości i długości. Wszystkie sposoby leczenia wspomagające akupunkturę łączy jedna wspólna cecha: nie są one skierowane na leczenie konkretnych objawów, oddziałują na warstwy o najbardziej podstawowym znaczeniu, a ich celem jest przeciwdziałanie zakłóceniom równowagi, które uważa się za źródło złego zdrowia.

Popularność akupunktury na Zachodzie zaczęła się po wizycie prezydenta R. Nixona w Chinach w 1972 r. System medycyny chińskiej, jako typowo holistyczny (→ Holizm), stał się także ważnym elementem poszukiwań w ramach medycyny New Age.

Badania laboratoryjne, w kontrolowanych warunkach, potwierdzają małą skuteczność akupunktury w leczeniu chronicznego bólu (w samych Chinach akupunktura jest wykorzystana tylko do 5-10% narkoz), a także nie potwierdzają jej skuteczności w leczeniu uzależnień od nikotyny, heroiny i alkoholu – co często jest tematem obietnic jej reklam.

Wielu badaczy akupunktury stwierdza, że jej skuteczność zależy od stopnia wiary w moc podejmowanych działań, sugerując skuteczność opartą na samosugestii. Inni wskazują na jej okultyistyczny charakter (dotąd niejasne pozostają cechy, definicja oraz anatomia i fizjologia tzw. punktów akupunkturowych, można je postrzegać jedynie duchowo) i powiązanie ze starożytną magią. Badacze medycyny wskazują też na związek akupunktury z hipnozą (monotonne bodźce stwarzające odpowiedni klimat, wprowadzanie w rytuał i używanie sugestii). Nie można też wykluczyć, że

sukces akupunktury może być wynikiem mocy spirytystycznych. J. Dike, lekarz amerykański, stwierdził: „Lekarz akupunktator traktuje życie każdego pacjenta jako część niepodzielną wszechświata. Zdrowie jego pacjenta nie jest jedynym celem, ale również przywrócenie wszechświata równowagi” – pacjent zatem staje się носителем i propagatorem filozofii wschodniej.